

GODŁO: **AmeN**

III edycja konkursu literackiego  
„Nasza ziemia, nasz dom – pamiętnik pokoleń – Nasze dziedzictwo”

„Korzenie”

Prochowice, dnia 16.12.2020 r.

Droga Przyjaciółko!

Zawsze na lekcjach historii pilnie słuchałam o losach naszego państwa. Tereny, na których żyjemy i mieszkamy, nie należały kiedyś do Polski. Wiele ludzi emigrowało tutaj po II wojnie światowej, w tym moja rodzina. Często zastanawiałam się, jak wyglądały losy moich bliskich. Świetną okazją do ich poznania była propozycja mojej nauczycielki języka polskiego, Pani Ani. Zapytała mnie, czy zechciałabym wziąć udział w konkursie pt. "Nasza ziemia, nasz dom - pamiętnik pokoleń - Nasze dziedzictwo". Historie przeze mnie wysłuchane wydają mi się bardzo interesujące i warte uwagi. W tym liście, Natałko, opowiem Ci o nich.

Pierwszą historią, którą chciałam się z Tobą podzielić, jest opowieść o mojej najdroższej prababci Kazi – babci mojego taty. Urodziła się 1932 roku w niewielkiej miejscowości obok Poznania – Obrzycku. Jej mama Julia przyjechała tam wraz z rodzicami z Rosji i poznała tam swojego męża Stefana. Zamieszkali w pięknym domku, o którym opowiada mi za każdym razem, gdy przychodzę na herbatę.. Niestety, wyprowadzili się stamtąd, gdy babcia miała sześć lat. Trzeba było jakoś utrzymać rodzinę, a w małej miejscowości ciężko było znaleźć pracę. Zamieszkali w małym mieszkaniu w Poznaniu. Ciężko im było się pomieścić, ponieważ było ich łącznie dziewięcioro, w tym siedmioro dzieci. Nadszedł pierwszy wrzesnia 1939 roku, czyli dzień, w którym babcia miała pójść pierwszy raz do szkoły. Niestety, nie było Jej to dane, ponieważ wybuchła II wojna światowa. Tragizmu dodało to, że podczas porodu ostatniego dziecka Julia zmarła. Całym domem musiał zająć się ciężko pracujący ojciec. Najstarsze córki, w tym piętnastoletnia Kazia, pomagały w codziennych pracach domowych, aby wyręczyć tatusia. Wieczorami zaś chodziły do szkoły. Babcia nauczyła się bardzo ładnie pisać i wszyscy Ją za to chwalili. Na szczęście do pomocy w opiece nad dziećmi przychodziła ciocia Jadzia, która mieszkała piętro wyżej. Po zakończeniu wojny poznała ona Stefana z Marią. Pobrali się. Nowa żona była wspaniałą kobietą. Zajmowała się domem, a wszystkie dzieci pokochała jak swoje. Zresztą z wzajemnością. Najstarsza córka Marysia wyjechała z domu do Legnicy, gdzie otworzyła

kwiaciarnię. Wysyłała bardzo dużo listów, szczególnie do mojej babci, aby ta do niej przyjechała. W 1948 roku Kazia postanowiła odwiedzić siostrę. Przyjechała do Legnicy i udała się pod wskazany w liście adres. Okazało się, że jej siostra urodziła dziecko i jest teraz w szpitalu. Poprosiła babcię, aby nikomu o tym nie mówiła, ponieważ nie chce zamartwiać reszty rodziny. Kazia postanowiła zostać i pomagać w codziennej pracy w kwiaciarni. Synkiem siostry zajmowała się opiekunka – Pani Frania, którą babcia bardzo polubiła. Poznała tam także swojego przyszłego męża. Wróciła do Poznania i wzięła udział w trzymiesięcznym kursie sprzedawców, a w 1950 roku wróciła do Legnicy. Jej siostra w tym samym czasie zostawiła kwiaciarnię i przeprowadziła się do Wrocławia, gdzie wzięła ślub z ojcem małego chłopczyka. Kazia znalazła pracę i wyszła za mąż za Stefana. W 1953 urodził się mój dziadek, a kilka lat później jego brat.



A teraz opowiem Ci o przodkach mojej mamy.

W 1933 roku w Wilnie urodziła się moja prababcia Halinka – babcia mojej mamy. Mieszkała w ogromnym gospodarstwie liczącym 25 ha. Po wojnie te tereny zostały przejęte przez Sowieców. Coraz ciężiej żyło się tam Polakom. Rodzinie babci została zabrana część gospodarstwa. Trudno było także utrzymać się z niewielkiego wynagrodzenia za ciężką pracę. Kuzynka mamy Halinki została wywieziona na 4 lata na Sybir. Gdy wróciła do domu, ciężko zachorowała. Wycieńczająca praca oraz trudne warunki spowodowały, że Jej organizm był bardzo osłabiony. Niestety zmarła. Brat babci, Włodek, również miał problemy, ponieważ z kimś się pobił i też groził mu wywóz na Sybir. W 1958 roku postanowili uciec z Wilna ostatnim pociągiem dla repatriantów. Sprzedali dom i zabrali jedynie meble. Zastanawiali się, gdzie mają się osiedlić. Pierwszą propozycją były okolice Opoła, ale w tamtym rejonie żyło wielu Niemców. Kolejną była mała miejscowość Prochowice i tu postanowili się osiedlić. Tata babci był leśniczym, który ukończył najlepszą szkołę leśniczą w Polsce. Miał więc do wyboru dom niedaleko lasu, ale bał się, że mogą kryć się w nim Niemcy. Prababcia zaś znalazła pracę jako szwaczka.

Natomiast w 1939 w Grodnie (aktualnie są to tereny Białorusi) urodził się mój pradziadek Franek, który został później mężem prababci Halinki. Miał bardzo dużą rodzinę, w tym sześcioro rodzeństwa. W wieku 16 lat wyjechał nawet do Kazachstanu, aby odrobić szkołę. Życie na niepolskich terenach bardzo im ciążyło. Aby tam zostać, rodzina musiałaby starać się o obywatelstwo radzieckie. Nie chcieli tego i w 1958 roku repatriowali i osiedlili się w Prochowicach. Dziadek znalazł pracę jako operator sypchu. W tej pięknej, małej miejscowości poznał o sześć lat starszą Halinkę, z którą się ożenił. Wydali na świat czworo dzieci. Jako druga urodziła się moja babcia Jadzia (mama mojej mamy).





Spisując tę historię, nasunęło mi się na myśl jedno pytania. Jak by wyglądało ich życie, gdyby postanowili zostać w swoich rodzinnych stronach? Prawdopodobnie nie byłoby też mnie na świecie.

Wyobrażasz sobie, zostawić tak swoje dotychczasowe życie i zamieszkać w kompletnie nowym miejscu? Wiem, że było im ciężko, ale zaznali tutaj szczęścia. Założyli własne rodziny, żyli wśród Polaków i mogli rozmawiać oraz żyć w kulturze ich ojczystych narodów. Nie mogę się doczekać, aż będę opowiadać te wszystkie historie swoim dzieciom,

a może nawet wnukom. Jestem szczęśliwa, że Pani od języka polskiego zaproponowała mi udział w tym konkursie i poznałam pełną historię moich pradziadków. Ciekawa jestem, czy Ty także znasz historię swoich przodków? A jeśli nie, to mam nadzieję, że zachęciłam Cię do jej poznania. Oczekuję na Twój list i chętnie przeczytam o dziejach Twojej rodziny.

Pozdrawiam Ciebie, Twoje rodzeństwo oraz Rodziców

Twoja najlepsza przyjaciółka Amelka